

# Tadeusz Zienkiewicz

---

## Anton Dombrowski w Polsce

---

Acta Polono-Ruthenica 7, 71-80

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Zienkiewicz  
Olsztyn

### Anton Dombrowski w Polsce

Rosyjski pisarz Anton Dombrowski (Antoni Dąbrowski) jest twórcą zupełnie nieznanym. Nie wymienia się jego nazwiska w dawnych i współczesnych opracowaniach o literaturze emigracyjnej. Wspomnienia Eugenii Weber-Chiriakowej i Władimira Branda zamieszczone w 34 numerze pisma „Miecz”<sup>1</sup>, a także artykuły w tymże numerze i numerach następnych opublikowane w związku z jego śmiercią<sup>2</sup>, notatka wydrukowana w dziale *Kronika Słowiańska* w numerze 1–2 „Kameny” z roku 1939 zawierają o nim nieco informacji. Okazuje się, że był z pochodzenia Polakiem, katolikiem, wnukiem powstańca z 1863 roku.

Dombrowski urodził się w roku 1889 w guberni woroneżskiej w rodzinie ziemiańskiej. Studiował w Instytucie Handlowym (Коммерческий институт) w Moskwie. W czasie pierwszej wojny walczył jako ochotnik, awansowany na froncie do stopnia oficera dowodził pułkowym zwiadem. Za bohaterstwo w walkach w 1916 roku został odznaczony krzyżem św. Jerzego (Georgija). W czasie wojny domowej walczył w szeregach Armii Ochotniczej (Добровольческая армия). Pod Kostorną dostał się do bolszewickiej niewoli, z której zdołał uciec. Po rozbiciu Armii Ochotniczej został osadzony w obozie w Tule, a następnie przewieziony do więzienia moskiewskiego na Butyrkach. Te przeżycia z okresu wojny domowej znajdują wyraz w jego twórczości. Dzięki zabiegom biskupa Cieplaka Dombrowski mógł wyjechać do Polski. Trudno stwierdzić, czy wiarę katolicką wyniósł z domu, czy przeszedł na katolicyzm, jak to uczynili i niektórzy Rosjanie, którym dzięki temu udało się wydostać z Rosji.<sup>3</sup> Wraz z poetą, późniejszym redaktorem pisma

<sup>1</sup> Е. Вебер, *Писатель (Памяти А. С. Домбровского)*, „Меч”, 1938, nr 34; ibidem. В. Бранд, *Печальная весть*.

<sup>2</sup> *Кончина А. С. Домбровского*, „Меч”, 1938, nr 34; В. Клементьев, *Похороны*, „Меч”, 1938, nr 35.

<sup>3</sup> Zob. *Śługa Boży ks. Jan Chrzyciel Cieplak arcybiskup wileński*, New Britain, Connecticut 1953, s. 36–37.

„Miecz” Władimirem Brandem mieszkał początkowo w wagonie towarowym („теплушке”) w Świdrze pod Warszawą, później, do końca życia przebywał w Milanówku.<sup>4</sup> Był żonaty, miał siedmioro dzieci.

W latach dwudziestych współpracował z rosyjską prasą, z czasopismami „Za Swobodu” i „Słowo” oraz z ukazującym się w Berlinie pismem „Nowoje Słowo”. Należał do inicjatorów wydawania „В своем углу”. Od 1934 roku był członkiem zarządu Związku Rosyjskich Pisarzy i Dziennikarzy w Polsce. W tymże roku rozpoczął współpracę z pismem „Miecz”. W latach 1936–1938 podpisywał ten tygodnik jako wydawca (w 1936) i redaktor odpowiedzialny, a w 1934 roku również wymienia się go w składzie redakcji czasopisma „Моłwa”.

Odniesiona na wojnie kontuzja, a być może i trudne warunki bytowania spowodowały długotrwałą chorobę. Choroba nasiliła się w lutym 1938 roku. W piśmie „Miecz” ukazało się ogłoszenie o wystawieniu przez zespół teatralny w Warszawie (Русское драматическое студия) sztuki *Burza* A. Ostrowskiego „в пользу больного Антона Домбровского”.<sup>5</sup> Dombrowski zmarł w nocy z 23 na 24 sierpnia 1938 roku w Warszawie. W numerze 35 pisma ukazał się reportaż redaktora Klementjewa z uroczystości pogrzebowych z 26 sierpnia w miejscowym kościele katolickim i na cmentarzu w Brwinowie. Na jego grobie złożono wieniec ze wstęgami o rosyjskich barwach narodowych. 28 tegoż miesiąca nabożeństwo żałobne odprawiono w cerkwi Świętej Trójcy na Podwalu w Warszawie. Tygodnik „Miecz” w numerze 34 z 27 sierpnia zamieścił trzy nekrologi: od redakcji pisma i jego pracowników, od Związku Rosyjskich Pisarzy i Dziennikarzy oraz od żony z dziećmi. W numerze następnym zamieszczono apel o pomoc materialną rodzinie zmarłego, podano nazwiska ofiarodawców, wśród nich D. Filosofowa. Apel ten powtórzono w numerze 5 z roku 1939.

Anton Dombrowski jako Polak z pochodzenia i katolik miał większe możliwości od innych emigrantów otrzymania posady w Polsce. Zaangażowany w działalność polityczną, zrezygnował ze starań o pracę. W roku 1922 podjął współpracę z pismem „Za Swobodu”, publikując artykuły, recenzje, a w czerwcu i lipcu tego roku pierwsze utwory literackie. Do roku 1938 ukazało się wiele jego opowiadań, felietonów, recenzji oraz powieść *Иван Калужный*. Dominowała publicystyka polityczna. Jego

<sup>4</sup> W zakończeniu Posłowa do powieści *Iwan Kalużnyj* („Miecz” nr 45 z 1935) Dombrowski podał swój adres: Antoni Dąbrowski, Milanówek, willa Piekarskiego.

<sup>5</sup> „Меч”, 1938, nr 16.

nazwisko figuruje także wśród autorów w tomiku *Сборник Литературного содружества*, reklamowanego w 102 numerze „Mołwy” z 1932 roku, ale trudności w odnalezieniu w zbiorach polskich tego wydawnictwa nie pozwalają stwierdzić, jakie opowiadanie(a) Dombrowskiego zostało tam zamieszczone.

Cechą jego twórczości literackiej jest ścisły związek z osobistym doświadczeniem, z okresem dzieciństwa, młodości, z udziałem w pierwszej wojnie światowej, a przede wszystkim z okresem wojny domowej i bolszewickiego terroru, w tym z pobytem w więzieniu na Butyrkach. W większości utworów zaznacza się wyraźna obecność autora w świecie przedstawionym. Tak jest w opowiadaniach o tematyce więziennej (*Судный день*, *Генерал*), w których autor-narrator posługuje się zarówno liczbą mnogą przekazując przeżycia i zachowanie zbiorowości połączonej wspólnotą losu, jak i narracją pierwszoosobową, gdy snuje refleksje, relacjonuje, komentuje zdarzenia. Narracją w pierwszej osobie posłużył się w opowiadaniu *В Старом Городе*, opisując swoje wędrówki uliczkami Starego Miasta w Warszawie.

W innych utworach, m.in. o tematyce wojennej (*Весной*), występuje dwóch narratorów: narrator w trzeciej osobie snujący opowieść o bohaterze opowiadania i w pierwszej, gdy pojawia się postać samego autora. W innych utworach, np. *Улыбка счастья*, *Ночь под Рождество*, widoczne są nawiązania do przeżyć pisarza w czasie pierwszej wojny światowej. Bywa, że autor umieszcza akcję w znanym sobie miejscu. Tak jest w opowiadaniach o losie ziemian w roku 1918 *Последние Могикане*: we wstępie znajduje się informacja o pobycie autora w tym czasie na prowincji rosyjskiej, czy w utworze *Сашка*, gdy pisze o zmianach, jakie wprowadziła nowa władza w znanym mu mieście, w którym mieszka bohater tego opowiadania. Akcja niektórych utworów dzieje się w rodzinnej ziemi woroneżskiej, nic zatem dziwnego, że opisy krajobrazu mają liryczne zabarwienie.

Opowiadania A. Dombrowski zaczął drukować na łamach pisma „Za Swobodu”, później zamieszczał je w „Mołwie” i najwięcej w tygodniku „Miecz” w latach 1934–1938. Część utworów ukazała się już po jego śmierci, redakcja pisma „Miecz” nadała im wspólne tytuły: *Из неизданных (неизвестных) рукописей А. С. Домбровского*.

Tematyka jego utworów jest różnorodna. Można wyróżnić: wspomnienia z lat dziecińczych (*Верблюд*), przeżycia wojenne (*Улыбка счастья*, *Весной*, *Ночь под Рождество*), terror bolszewicki (wymienione utwory więzienne, *Последние Могикане*), los człowieka zagubio-

nego w nowej rzeczywistości (*Иван Калюжный*), demoralizujący wpływ nowej władzy na dorastającą młodzież (*Сашка*) oraz obrazy z wojny domowej (*В стенах Тавериды*). Losom emigrantów poświęcił wymieniony już utwór *В Старом Городе*.

W prasie rosyjskiej ukazującej się w Warszawie uprawiał on, jak wspomniano, głównie publicystykę polityczną. Drukował też artykuły o tematyce literackiej, m. in. w 41 numerze pisma „Miecz” z 1934 roku zamieścił felieton pt. *Страна воспоминаний*, zawierający refleksję związaną z lekturą zbiorku poezji Jewgienija Wadimowa *Русская культура*, w numerze 16 z 1937 roku recenzję tomiku D. Majkowa *Бездарожие*, zaś w numerze 9 z tego roku opublikował artykuł *Памяти М. П. Арцыбашева*. Na szczególną uwagę zasługują jednak utwory opisujące wojnę domową, bolszewicki terror i człowieka uwikłanego w wydarzenia lat 1917–1922. Opowiadania o tej tematyce i wymieniona powieść *Иван Калюжный* – to literackie świadectwo owych czasów.

Do najlepszych, również pod względem literackim, należą niewątpliwie dwa opowiadania: *Судный день*, zamieszczone w numerze 180 pisma „За Свободу” z 19 czerwca 1922 roku i *Генерал* w numerze 199 z 8 lipca tegoż roku. Mają one charakter autobiograficzny, autor powraca myślą do pobytu w więzieniu na Butyrkach.

Pierwsze lata rewolucji, wojny domowej, więzienia, Czeki, śmierć, Rosja pod jarzmem bolszewików – to tematyka wielu publikacji emigracyjnych, mających głównie charakter wspomnieniowy. Dombrowski, jak słusznie zauważa E. Weber-Chiriakowa we wspomnianym już artykule *Писарз (Писатель)*, sięga także do własnych przeżyć, ale swoim relacjom nadaje kształt wypowiedzi literackich.

Utwór *Судный день* (*Судный день*) to studium zachowań człowieka niepewnego swego losu, bo nieznanego wyroku, który poprzedniego dnia być może i na niego wydali kaci, to studium narastającego lęku i przerażenia w obliczu śmierci, upadku człowieka, to także studium zbrodni. W opowiadaniu akcja ogranicza się do jednego epizodu z życia narratora-autora, Dąbrowski powraca myślą tylko do jednej nocy w więzieniu na Butyrkach, a takich nocy było z pewnością wiele. To dokument poświadczony własnym życiem. *Судный день* ma formę opowiadania ze względu na wyeksponowanie postaci narratora, ale operowanie krótkim wycinkiem czasowym (jedna noc) i dramatyczną konstrukcją zbliża ten utwór do noweli. Bardzo specyficzna jest tu sytuacja fabularna: autor rezygnuje z opisu celi więziennej, w której przebywa narrator i inni

więźniowie, nie pisze nic o sobie, a bardzo zdawkowo o kilku innych więźniach. Ilu ich jest, nie wiadomo, podaje tylko informację, że cela jest przepelniona. W celi tej, która jest całą szóstą, nikt nie śpi, jest to bowiem noc – pora, kiedy wykonuje się wyroki. Rozwój zdarzeń przebiega zgodnie ze scenariuszem ustalonym przez Czeka: oto po kolei z celi, począwszy od pierwszej, wyprowadza się więźniów na rozstrzelanie.

Utwór ma cechy noweli psychologicznej, wprowadza jedność przeżycia wszystkich postaci – tu więźniów celi szóstej, i elementy prozy publicystycznej powodującej utożsamianie autora z narratorem, ograniczenie fikcji literackiej na rzecz autentyzmu prezentacji wydarzeń. Narrator koncentruje uwagę na przeżyciach więźniów, którzy nie wiedzą, na kogo wydano wyrok śmierci i oczekują na swój los. Stłoczeni w celi to głównie oficerowie, ale jest i piętnastoletni Polak, któremu rozstrzelano już ojca, dwóch braci, a jego wzięto jako zakładnika po ucieczce trzeciego brata.

Akcja utworu (wykonywanie kolejno wyroków śmierci) rzutuje na stopniowanie nastroju, na przeżycia więźniów. Czekiści wyprowadzają pojedynczo skazanych najpierw z pierwszej celi. Słychać głośno wypowiedziane nazwisko, głuchą odpowiedź skazanego, potem dwa strzały z rewolweru i znów odgłos kroków, zgrzyt zasuwu i następne nazwisko... Napięcie narasta, więźniowie wiedzą, że po rozstrzelaniu skazanych z sąsiednich cel przyjdzie kolej i na nich. Jedni, jak autor czy przebywający z nim oficer Szachowski, o którym piszący szerzej nie informuje, starają się wszelkimi siłami zachować spokój. Inni drżą leżąc na pryczach, starają się jakby ukryć, kurcząc się i nakrywając płaszczem czy chowając głowę w poduszkę, jeszcze inni modlą się. Kapitan i porucznik z armii Wrangla, którzy uwierzyli w obiecaną amnestię i poddali się, głośno teraz protestują, jeden z więźniów popada w histerię, domaga się od wartownika zaprowadzenia do toalety. Tego napięcia nie wytrzyma piętnastoletni chłopiec, wybuch płaczem, tuląc się do współwięźnia.

Wreszcie przychodzi kolej i na ich celę. Pojawia się jeden z katów: na czarno ubrany żółtolicy Chińczyk, z dużym rewolwerem u pasa, wywołują Polaka Bolesława Arciszewskiego. Inni oddychają z ulgą, dziękują Bogu, że to nie ich spotkało. Prowadzony do piwnicy więzień nie uszedł jeszcze dziesięciu kroków, a już niektórzy współwięźniowie rzucili się i z jego pryczy zabrali pozostawione rzeczy: czapkę, ręcznik, strzęp koca.

Nagle otwierają się ponownie drzwi celi i staje w nich dowódca warty. Jego wygląd i sam widok przeraża, ale oto nagle ochrypłym głosem pyta: *Нет-ли закурить товарищу?* Napięcie opada, wszyscy oddychają z ulgą. Czekaista grubymi, drżącymi palcami skręca papierosa, oznajmiając, że to już koniec. Nastaje ranek i przerwa w egzekucjach, milknie huk silnika ciężarówki, który miał zagłuszać echa wystrzałów. Kaci chodzą po celach zabierając dla siebie rzeczy rozstrzelanych, ale współwięźniowie w celi szóstej już ich ubiegli. „Czekiści żądają rzeczy, a my staraliśmy się ich przekonać, że ich nie było. Czynili to wszyscy, nawet ci, którzy nic nie wzięli. Chciało się rozmawiać, choćby z katami. A może i wdzięczność dźwięczała w głosach?”<sup>6</sup> Ciała rozstrzelanych tej nocy 29 skazanych wywlekają z piwnicy i wywożą.

Autor jest wnikliwym obserwatorem, uważnie wsłuchuje się w odgłosy z innych cel i z więziennego korytarza, śledzi postawę tych, których wywołują z poszczególnych cel, by zaprowadzić do piwnicy i zabić dwoma strzałami w tył głowy. Różne są postawy ludzi w takiej sytuacji. Jedni prowadzeni po korytarzu głośno się modlą, póki modlitwy nie przerwie nieoczekiwany strzał, inni idą jak na defiladzie wojskowym krokiem, wybijając rytm bosymi nogami, jeszcze inni zaczynają przeraźliwie krzyczeć, wołając o ratunek. Słuchają tego milcząco więźniowie zgromadzeni pod zakratowanymi oknami. Jaka może być pomoc, kiedy nie ma już żadnej nadziei? Autor zapamiętał skazanego, prawie chłopca, który z pewnością nie umiał jeszcze żyć bez matki i wygod i który teraz drżącym, dźwięcznym głosem pyta prowadzących go czekistów, czy chcą go rozstrzelać? Zapewniano go, że nic mu nie grozi. Spokojnie i stanowczo udaje się katom zawlec go na miejsce kaźni. Wyprowadzani żegnali się ze współwięźniami, ale na słowa: *Żegnajcie towarzysze...* nikt nie odpowiadał. To milczenie miało swoją wymowę. Tego wszystkiego nie wytrzymał i młody czekaista, który upuścił karabin i oparty o ścianę zaczął głośno płakać.

Siedzący w tej celi autor stara się zapanować nad strachem, postanawia, że gdy go wywołają, nie zadrzy mu głos, by odpowiedzieć, że będzie umiał spojrzeć prosto w oczy katom i iść z godnością po zabłoconym korytarzu do schodów prowadzących do piwnicy. W takim momencie staje mu przed oczyma całe życie, przypomina marzenia i plany. Żegnając się z życiem, na strzępku papieru wypisuje nazwiska znajomych, zdejmuje z szyi obrazek i prosi współwięźnia o przekazanie, gdyby...

<sup>6</sup> *Судный день*, „За Свободу”, 1922, nr 180. (Tłumaczenie moje – T. Z.).

Bywa, że człowiek nie chce się poddać, podejmuje walkę w sytuacji beznadziejnej, sprzeciwiając się temu, co go niewątpliwie czeka i z godnością przyjmuje śmierć. Takim jest bohater drugiego opowiadania pt. *Generał (Генерал)*. Jest nim powszechnie wówczas znany generał carski, który przeszedł na służbę do „czerwonych”. Był dowódcą, członkiem rady wojennej, a teraz już ponad rok siedzi w więzieniu, początkowo przez osiem miesięcy w pojedynczej celi. W więzieniu celowo traktowano go nieco lepiej niż innych więźniów. Tu napisał pracę z teorii sztuki wojennej, którą mu odebrano. Zabrano mu także dzienniki z wojny japońskiej i światowej. Początkowo długo wierzył w rychłe uwolnienie. Jak wspomina autor, który przebywał z nim w jednej celi, generał długo starał się zachować spokój, chodził wyprostowany, dbał o higienę, codziennie pisał listy do żony, organizował wykłady dla współwięźniów. Ale oto zaczął zapadać na zdrowiu: puchły mu nogi, drżały ręce. Wreszcie przestał czekać i ogłosił głodówkę. Zabrano go z celi i przeniesiono do „Pugaczewskiej wieży”, gdzie po jedenastu dniach, w połowie 1921 roku zmarł. Umarł człowiek, który nie dał się złamać. „Umarł – pisze autor – jak żołnierz, jak wojownik wielkiej armii, wielkiej nie tylko liczebnie...”. Umarł „z prostą pokorą, która charakteryzuje nie tylko niewolnika, ale i bohatera”.<sup>7</sup> Ukazując ludzi, ich zachowanie, postawy, pisarz nie sądzi i nie osądza, zna granice wytrzymałości i odporności psychicznej człowieka.

Ma rację E. Weber-Chiriakowa podkreślając literackie walory tych opowiadań. Dombrowski umiał, podobnie jak wiele lat później Warłam Szalamow czy Gustaw Herling-Grudziński<sup>8</sup>, opisać przeżycia człowieka „u samego kresu”, w obliczu być może nadchodzącej śmierci. Utwory tych i wielu innych polskich i rosyjskich autorów wyrosłe z doświadczeń więziennych i łagrowych cechuje siła prostego i żywego opisu, niemal dokumentalna relacja, ale i dociekliwość psychologiczna. Można Dombrowskiego traktować jako prekursora prozy ukazującej los człowieka w ustroju totalitarnym.

Obraz człowieka w nowej rzeczywistości i powikłania jego losu ukazuje powieść *Iwan Kalużnyj (Иван Калужный)*, którą drukował „Miecz” w latach 1934–1935, począwszy od numeru 21 z 1934 roku do numeru 45 z roku 1935. W postaci książkowej ukazała się w Tallinie

<sup>7</sup> *Генерал*, „За Свободу”, 1922, nr 199.

<sup>8</sup> F. Apanowicz, „Nowa proza” Warłama Szalamowa. *Problemy wypowiedzi artystycznej*, Gdańsk 1996; G. Herling-Grudziński, *Inny świat. Zapiski sowieckie*, Warszawa 1989.



nakładem wydawnictwa „Russkaja Kniga” w roku 1937. Krytyk Mich. Os. (Michaił Osorgin) w recenzji zamieszczonej w piśmie „Последние новости” z 27 stycznia 1938 roku pisze, że jest to powieść „dobrze napisana”, że „budzi zaciekawienie”: „Każdy, kto przeżył w Moskwie tę epokę, jeśli nie doświadczając tego na sobie, to jako wnikliwy jego obserwator, może z łatwością rozszyfrować niektóre przezwiska i pseudonimy pojawiających się tu ludzi. Wiele tu koszmarnych scen, ale nie one stanowią o sile tego utworu, tkwi ona w kreacjach postaci tej smutnej epoki, w rzadko spotykanej tak dużej różnorodności ich charakterów. I sam bohater – Iwan Kaluźnyj – to człowiek żywy, to wyraźnie nakreślony typ człowieka, charakterystyczny dla tamtych czasów”. E. Weber pisze, że rzadko jeszcze spotkać można taką powieść, należy ona wciąż do nielicznych wiernie obrazujących bolszewicką epokę.<sup>9</sup>

Autor kreśli obrazy głodującej i marznącej Moskwy, żyjącej w atmosferze terroru politycznego i masowego bandytyzmu, mrocznej i strasznej, gdy wszędzie: w bramach, zaułkach, na bulwarach czaiła się śmierć. Najstraszniejsza była noc, kiedy szosą petersburską jechały ciężarówki, w nich funkcjonariusze WCzK wywozili więźniów na rozstrzelanie i „kiedy każdy poranek oświeślał leżące rozebrane trupy i kiedy każdy dom był obleganą twierdzą, klucze do której posiadali wrogowie, kiedy zręby starych murów Kremla wspominały zamierzchłe czasy szalejącej opryszczyny”.<sup>10</sup>

Bohaterem powieści jest prosty chłop z tambowskiej guberni, syn „średniaka”, który był dwa lata na wojnie, przez następne dwa lata służył w policji kryminalnej, a następnie oddelegowano go do Czeka. Do domu nie wrócił, gdyż gospodarstwo zostało zrujnowane, a ojciec zesłany. Powieść przedstawia dwa okresy jego życia: pracę w „Угрозыске”, gdzie agentami byli także carscy oficerowie, i przejście do Czeka. Autor ukazuje pracę i życie prywatne człowieka o charakterystycznej mentalności chłopca. Kaluźnyj źle czuje się w mieście, które go przytłacza. Praca w policji kryminalnej mu odpowiadała, gdyż „Walka z przestępcami nie była sprzeczna z jego chłopskim światopoglądem. [...] Złodziei przy każdej władzy trzeba tępić” – nierzadko myślał i służył gorliwie.<sup>11</sup>

Przemian, jakie zaszły, nie rozumiał. Na zadawane przez „trójkę” w Czeka pytania dotyczące spraw politycznych nie potrafił znaleźć odpo-

<sup>9</sup> E. Вебер, *Писатель*.

<sup>10</sup> Иван Калюжный, „Меч”, 1934, nr 24.

<sup>11</sup> Ibidem, 1934, nr 28.

wiedzi, a gdy go zapytano: „Kto właściwie w Rosji dokonał rewolucji? – Panowie – z pełnym przekonaniem odpowiedział Kalużnyj”.<sup>12</sup> Wypełniał wszystkie rozkazy naczalstwa najlepiej jak umiał, a mimo to, wskutek donosu, trafił do więzienia na Butyrkach. Więzienie i długa choroba, wcześniej pobyt na prowincji, spowodowały, że zmienił się i już nie był tym dawnym wiejskim chłopakiem. Inaczej teraz widział Moskwę, inny też miał stosunek do nowej władzy. Jego los był losem wielu ludzi, którzy znaleźli się w zupełnie nowej sytuacji.

W powieści przewija się wiele postaci: działaczy partyjnych (jednym z nich jest z pewnością Lenin), czekistów i prostych ludzi, Rosjan i cudzoziemców. Ci ostatni zrobili karierę dzięki rewolucji, wzbogacili się, mając negatywny stosunek do przemian, wyrażali się czasem z pogardą o narodzie rosyjskim.<sup>13</sup>

Podobnie jak w omówionych opowiadaniach, są tu sceny z więzienia na Butyrkach i Łubiance, którą się określa mianem „Всехросийская Мясорубка”<sup>14</sup>, są postacie bezwzględnych, wszechwładnych czekistów, jakim jest w powieści Kribis, wysyłających na śmierć lub na Sołowki ludzi uczciwych i utalentowanych, bo, jak mówi jeden z więźniów, kto mądry, temu pisana jest śmierć, bo tacy ludzie Rosji są niepotrzebni, mają pozostać tylko bierni, ulegli i ciemni.<sup>15</sup>

Powieść ta wymaga oddzielnego opracowania, przedtem zaś dotarcia do książkowego wydania, porównania z tekstem zamieszczonym w czasopiśmie.

O wpływie nowej władzy na osobowość młodych ludzi traktuje opowiadanie *Саука*, opublikowane w numerze 1 pisma „Міecz” z roku 1938. Autor przedstawia Saszę, chłopca pochodzącego z wiejskiej rodziny. Przemocny wpływ na niego ma „towarzysz Winogradow”. Sasza początkowo przewodzi drużynie pionierów, a później zostaje agentem Czeka. Kierując się „rewolucyjną czujnością” wydaje przyjaciół matki, bogatych chłopów bywających w ich domu, bierze udział w poszukiwaniu ciotecznego brata, który nie pozwolił mu źle odnosić się do matki i nosił święty obrazek na szyi. Jest to także przykład upadku człowieka, który uległ wpływom systemu totalitarnego.

Na łamach pisma „Мо́тва” w roku 1934 Dombrowski opublikował opowiadanie *В стенах Тавриды* oparte na wspomnieniach z lat wojny

<sup>12</sup> Ibidem. 1934, nr 32.

<sup>13</sup> Ibidem. 1934, nr 26.

<sup>14</sup> Ibidem. 1935, nr 8.

<sup>15</sup> „Мо́тва”, 1934, nr 5.

domowej. Znana ze swych uroków przyroda Taurydy poddana zostaje niszczycielskiej sile wojny. Autor rysuje barwny impresjonistyczny obraz stepu, łąnów dojrzałego zboża, oświetlonych promieniami wysoko stojącego na niebie słońca i dla kontrastu – stalowe samochody pancerne, leżącą w stepie metalową zieloną skrzynię z jaskrawo namalowaną czerwoną gwiazdą i jakby wybuchające w słońcu napisy na transparentach: „Śmierć białogwardzistom!”, „Bij burżujów!”. Pełzną niszczące step i zboże wozy bojowe, spływają jak lawa kolumny wojska atakujące zajęta przez „czerwonych” stanicę, pokotem kładą się łąny pszenicy, świst kul, wybuchy granatów... Uciekają koniki polne, przepiórki, ucichły nad polami śpiewy skowronków. Na koła nawijają się długie łodygi pszenicy, powoju, rumianku, koniczyny. Nawet stojące wysoko na niebie słońce skryło się, spoglądając zza chmury na toczącą się walkę. Leżą martwe konie i w zboże padają ranni i zabici ludzie.<sup>16</sup>

E. Weber-Chiriakowa pisała, że Dombrowski „udał się na emigrację bogaty wewnętrznie, przyniósł ze sobą nie tylko niezniszczalną pamięć o Rosji, ale i jej bezpośrednie odczucie. Nie zapomniał i zapomnieć nie mógł zapachu jej stepów i pierwszego śniegu”.

W artykule tym najwięcej miejsca poświęcono niektórym małym formom narracyjnym Dombrowskiego. Inne jego utwory, a zwłaszcza powieść *Иван Калюжный*, zasługuje na zainteresowanie badaczy, na opracowanie monograficzne.

---

<sup>16</sup> E. Вебер, *Писатель*.